Rok XVty. Nr. 8.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela Mięsopustna, dnia 23. Lutego 1851.

Religia.

Święty Maciéj.

Dnia 24. Lutego mamy Ś. Macieja, Apostoła, a więc i Męczennika. Bo wiécie, że wszyscy Apostołowie (oprócz Jana Ś. Ewangielisty) krew swą za Chrystusa przelali.

Święty Maciéj został obrany na Apostoła, już po Wniebowstąpieniu Chrystusa, na miejsce Judasza zdrajcy, i to od Apostołów. Pismo ś. tak nam ten wypadek opisuje: Po Wniebowstąpieniu Chrystusa, Apostołowie wrócili się od góry Oliwnéj do Jerozolimy, i wszyscy w wieczerniku trwali na modlitwie z niewiastami, i z Maryą matką Jezusową, tak, że wszystkich osób było ze 120. Tam powstawszy Piotr, rzekł: Mężowie bracia! musiało się wypełnić pismo, które opowiedział Duch Ś. przez usta Dawida o Judaszu, który był wodzem tych, co pojmali Jezusa. Który był policzon z nami, i dostała mu się cząstka tego usługowania. A on ci otrzymał rolę z zapłaty niesprawiedliwości, a powiesiwszy się, rozpukł się na poły. A biskupstwo jego niech weźmie drugi. Potrzeba tedy z tych mężów, którzy się z nami schodzili przez wszystek czas, który Pan Jezus przebywał między nami, począwszy od chrztu Janowego, aż do tego dnia, w którym jest wzięty od nas, aby jeden z nich był świadkiem zmartwychwstania jego. I postawili dwóch: Józefa, którego zwano Barsabas, i Macieja. A modląc się mówili: Ty Panie, który znasz serca wszystkich, okaż, któregoś obrał z tych dwóch jednego. Aby wziął miejsce posługowania tego i Apostolstwa, z którego wypadł Judasz. — I dali im losy, i padł los na Macieja, i policzon jest do jedenastu Apostołów. — Maciéj Ś. nauczał najwięcéj w ziemi Żydowskiéj, i nauką i cudami bardzo wiele ludzi do Chrystusa przywiódł. Za to od Żydów pojmany, potępiony, ukamienowany, i siekierą w głowę raniony, ducha Bogu oddał. Ciało jego spoczywa w Rzymie.

Nauki.

1. Żadna ofiara, nawet i własnéj krwi rozlanie, i śmierć męczeńska za

Chrystusa poniesiona, bez miłości i bez odpuszczenia winy i urazy bliźniemu, nic nam nie dopomoże. Codziennie bowiem mówimy w modlitwie: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.“

2. Chrystus powiedział: Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was będą, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie. Kto więc w niewinności cierpi, dla Chrystusa cierpi, i kto go w znoszeniu potwarzy i wzgardy u ludzi naśladuje. A my co powiemy, gdy się o słówko przykre, chociaż prawdziwe, gniewem zapalamy? niecierpliwimy się i potwarzamy? Nie ten chwalebny jest, który się ludziom, ale ten, który się Bogu podoba.

Cudo cierpliwości.

Poganie obskoczyli starca chrześcianina, i szarpali go łając mu sprośnie, i pytając go, coby za cuda czynił Bóg jego Chrystus. Odpowiedział: Te, na które patrzycie, iż ja od was taką krzywdę niewinnie cierpiąc, o to się nie gniéwam, ani wam źle nie życzę, ale wam wszystko dobro czynić chcę. I jeżeli mi jeszcze co gorszego uczynicie, gotów jestem na cierpienia, a przecież Boga za wasze dobro prosić i miłować was z serca nie zaniecham. — Gdy to napastnicy owi usłyszeli, odeszli. Wielkie zaiste cudo owéj cierpliwości.

Gospodarstwo wiejskie.

Korzystne chodowanie i tuczenie świń.

(Ciąg dalszy, podług Ziemianina.)

Świnie do chowu przeznaczone nie tak dobrze wprawdzie żywione być potrzebują jak tuczniki, ale téż i nie skąpo, jeżeli z nich pożądane korzyści mieć chcemy. W ogóle świnie cokolwiek dostatniéj paszone być powinny, aniżeli owca lub bydło rogate. Do dobrego bytu świń znacznie się przyczynia:

1) Korzystne urządzenie chlewów. Takowe niechaj będą wysokie, na nogach spoczywające, z urządzeniem kubelném, z dostatniemi przegrodami, z których każda osobne z tyłu drzwiczki i osobne leżysko mieć powinna; pod nimi zaś niechaj będzie rynna z dobrym spadem; podłoga powinna być z mocnych blochów, a boki wewnątrz szczelnie deskami pobite.

2) Dostatek świeżéj zawsze ściełki, z wyjątkiem liści, których pod świnie nigdy podściełać nietrzeba, a to dlatego, że prosięta od liści pewien rodzaj chrost dostają. Jako środek zaradczy przeciwko ospie zalecają podściełanie grochowin.

3) Ruch na świeżém powietrzu; dlatego przed chlewami ku temu celowi ogrodzenie być powinno.

4) Pławisko, w którémby podczas upałów każdego czasu ochłodzić się mogły według ich potrzeby.

Chcąc zaś świnie przy ciągłém zdrowiu utrzymać, następująca robi się mięszanina: Bierze się 4 łóty korzenia przestępu (Brionia); 4 łóty czerwonéj glin-

ki (Bolus); 2 łóty antymonu (Antimonium) i 1 łót czarciego łajna (Assa foetida); wszystko to zamienia się w proszek i daje się każdéj sztuce po łyżce raz lub dwa razy w tygodniu, tym sposobem, że się proszek ten za każdą razą z rana przy piérwszém daniu żarcia na wierzch tegoż sypie. Chcąc je zaś zabezpieczyć od nader niebezpiecznéj dawicy, zapalenia śledziony, kładzie się na dno naczynia tego, z którego im się zwykle pić daje, wiązeczka dzięglu, która się od czasu do czasu świeżą zastępuje. Zdarzy się jednakże, że pomimo téj ostrożności, choroba ta się pokaże, zwłaszcza u tuczników, natenczas zapobiédz jéj można natychmiastowém puszczeniem krwi przez oderznięcie końca ogona lub przez rozpłatanie ucha, zawłoką, nacieraniem maścią wizykatorową, oraz i na wewnątrz daniem mleka siadłego lub maślanki, ciemierzycy, soli glauberskiéj i saletry. W chorobie téj pokazuje się zwykle chrostka biała na języku lub na podniebieniu; takową trzeba natychmiast przebić i wypalić.

Chcąc, ażeby świnie zawsze dobry miały apetyt do żarcia, albo, aby je od węgrów lub robaczków pęcherzykowych uchronić, trzeba każdéj świni co dwa tygodnie pół łóta antymonu w rzadkiéj smelce lub mleku siadłém, albo téż w innym jakim napoju dać. To samo doskonałém także jest lekarstwem wtenczas, gdy się świnia przejadła: trzeba jednakże, ażeby niezwłocznie bez stracenia jednéj chwili czasu natychmiast daném było. W ogóle sprawia antymon nietylko strawność, ale i wiele się przyczynia do prędszego nabierania mięsa, okrasy i sadła, a oprócz tego jest prezerwatywum przeciw wszelkim chorobom, do których w czasie tuczenia wszelkie rodzaje zwierząt domowych bardzo są skłonne. Prócz tego na to uważać należy, ażeby niezbyt wielkie racye żarcia i napoju dawano, a to dla tego, żeby się w korycie nic niezostawało; zostają zaś jakie resztki, to przy następném daniu takowe wyrzucone i koryta wyczyszczone być powinny, pod żadnym zaś warunkiem świeże danie do takowych resztek przymieszaném być nie powinno.

Mniszenie młodych, do tuczenia przeznaczonych świń, najkorzystniejszém jest, jeżeli się takowe w trzecim miesiącu ich wieku uskutecznia. Maciory do chowu niezdatne, szczególniéj zaś takie, które swe młode pożérają lub uduszają, mniszą się na wiosnę, przez całe lato wyganiają się w pole, a w jesieni dopiero na tuczenie się wsadzają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozmaitości.

Czas.

Czas, jestto wieczna ludzi przekora: dla nieszczęśliwych wlecze się powoli, jako leniwe dziecko do szkoły, albo jako tchórz na bójkę; a gdy pomyślne chwile wprzęże do woza naszego życia, to pędzi jak rossyjska poczta; tybyś chciał postyliona przekupić, zapłacić za zwłokę, ale próżno, leci jak szalony, i niedługo swoje konie, to jest: szczęśliwe chwile, zajeździ.

Kto mądry, a kto głupi.

To jest prawdą niezaprzeczoną, że w ogóle żaden człowiek na świecie

nic nie wie; bo to, co wie, jest niczem w porównaniu z tém, co wiedzieć powinien. Są też ludzie, co wiedzą o tém, że nic nie wiedzą, i to są ludzie mądrzy. Inni zaś nie wiedzą wcale o tém, że nic nie wiedzą, i tacy ludzie są głupi; bo myślą, że coś wiedzą, rozumieją wiele o sobie, są zarozumiałymi, a jednak nic nie wiedzą, a nawet jeszcze mniéj jak nic, bo nawet tego nie wiedzą, że nic nie wiedzą.

Dlatego też Sokrates, najmędrszy człowiek, którego cały świat z mądrości podziwia, (a żył bardzo dawno temu, bo jeszcze przed Chrystusem), mawiał często, że nic nie wie; a przeto wiele wiedział, bo wiedział, że nic nie wiedział. Oto jest mądrość światowa.

z *T. N.*

Przysłowia Fredry.

(Żył przed 170 laty.)

1. Nie wprzód Niebo, ale wprzód idzie zasługa.
2. Kto nie umie, nie może, przyczyna za pasem.
3. Żaden tam nie rządzi, gdzie wszyscy rządzą.
4. Ważyć trzeba rzeczy, nie z pozoru sądzić.
5. Z uczynku, nie z słów dobrego poznają.
6. Spokojna myśl najlepsze ludzkie szczęście.
7. Mało bogactwa, mało troski; wielki urząd, wielka niewola.
8. Co ludzie radzi słyszą, temu łacno wierzą.
9. Gdy się głupi ma za mądrego, błazen za grzecznego, zły za cnotliwego, rzeczy niemasz nieznośniejszéj.
10. Drugim nie z potrzeby, ale ze zwyczaju gęba lata i lada co plecie.
11. Porządek siła potrzebuje, nieporządek mało, albo nic.
12. Dobrodziejstwa z uwagą, jako deszcz, nie jako powódź być mają. Deszcz często rosić może, tamta lejąc często, zbieży i ustanie, i, miasto pomocy, zepsuje. Zwolna dawaj, długo cię będzie stawało. Dlatego oszczędzaj swego, abyś cudzego nie pragnął.

Anekdoty.

Wróżka.

Chłop sobie kazał babie wróżyć. Baba rada zaraz do ręki, i plecie jak kołowrotek: że żniwo będzie obfite, że zostanie bogatym, że mu Pan Bóg da syna, a ten syn będzie księdzem, i Bóg wié co. A gdy wróżyć skończyła, żąda baba zapłaty. A chłop w śmiech. „Toś mi doskonała wróżka,“ rzecze do baby; „to wiesz wszystko co będzie kiedyś w przyszłości, co tylko Panu Bogu wiadomo; znasz przytém wszystko co jest, i co było dawniéj, a tego nie wiesz, że nie mam ani grosza pieniędzy w kieszeni. Oszust z ciebie, za drzwi łotrze! włóczęgo! wykpigroszu!“ I temi słowy wypchnął babę za drzwi.

Przymówka.

Jedzie woźnica, w błocie ciężko, aż konie ledwo idą, a tu chłopak jeszcze w tyle mu się zawiesił. Gdy to woźnica spostrzegł, biczem skropnął chłopaka mówiąc: ja ci dam złodzieju! dosyć na szkapy ciężko, bo aż czterech ich wiozę.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)